



3

2'

Skecz: " P R Z Y J A C I Ó Ż K A "

=====

w/g opowiadania satyrycznego Vlasty Smržovej

Kryśia: Cześć, Janka !

Janka: Dzień dobry, Kryśiu ...

Kryśia: Ooo ... widzę, że masz nową sukienkę ?!

Janka: Eee ... sama sobie uszyłam ...

Kryśia: Nie bujaj. Mówię ci, byłam przekonana, że to ostatni model z "Telimeny".

Janka: Kiedy mówię ci, że na prawdę sama ją uszyłam ...

Kryśia: Bardzo, bardzo szykowna ...

Janka: Podoba ci się ? Strasznie się cieszę ..

Kryśia: Tylko ja na twoim miejscu zakryłabym czymś szyję, bo masz ją wyciągniętą jak gęś.

Janka: Sądzisz, że trzeba zakryć ?

Kryśia: Oczywiście ! A poza tym jest ci w tej sukience doskonale !

Janka: To jestem szczęśliwa, bo wiem, że ty mówisz mi wszystko szczerze.

Kryśia: Chwileczkę ...

Janka: Co ?!

Kryśia: Odwróć się ... Wiesz co, moja droga, tutaj przydałoby się trochę fałd, bo ty nie masz zupełnie biustu ... Ale poczekaj nie ruszaj się ... Hm ... Czemu uszyłaś sobie taką długą kieckę ?

Janka: /Cicho i nieśmiało/ - Kiedy ... widzisz ... ja myślałam ...

Kryśia: /Przerywając jej/ - Myślałaś, myślałaś ! No i co z tego ?! Oglądałam ostatnio paryskie żurnale, moda nadal lansuje mini. Ale z tymi twoimi nogami to i tak źle i tak niedobrze.

Janka: Ja ...

Kryśia: /Nie dając jej dojść do słowa/ - O, Boże ! A to twoje uczesanie ! Coś okropnego ! Nie obraż się, ale wyglądasz w tej fryzurze jak oskubana kura !

Janka: Ale ...

Kryśia: Nie przerywaj mi ! Chcę ci pomóc ! Masz tu mój róż, jesteś zielona jak żaba ... Co ci jest ?

Janka: /Niemal z płaczem/ - Dziękuję, ja ...

Kryśia: ^{musisz} Nie ~~możesz~~ mi dziękować ! Jestem przecież twoją przyjaciółką, czy nie ? Dlatego zawsze jestem z tobą szczerą. Inna by ci tego nigdy nie powiedziała.

Janka: Och ...

Kryśia: Ej ! Czemuś tak skisła ? Przecież ta sukienka ci się
podoba. A to najważniejsze!

/ M U Z Y K A /